

Tomasz Wójcik
(Uniwersytet Warszawski)

LEKTURY ANDRZEJA PLEŚNIEWICZA
(PAUL VALÉRY, RAINER MARIA RILKE, VALÉRY LARBAUD).
WOBEC NOWOCZESNOŚCI

1

Być może Andrzej Pleśniewicz – prawie zapomniany krytyk literacki dwudziestolecia międzywojennego – doczeka się kiedyś swojego biografa i monografisty. W tym miejscu – właśnie ze względu na to zapomnienie – przypomnę tylko kilka najważniejszych rysów jego biografii i twórczości¹. Andrzej Pleśniewicz reprezentował pokolenie 1910 (dokładnie rocznik 1909). Był absolwentem historii na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 30. współpracował – jako autor recenzji i szkiców – z różnymi czasopismami literackimi. Należał do Klubu „S” i kręgu skupionego wokół stolika Witolda Gombrowicza w kawiarni Zodiak. Był jednym z korespondentów Brunona Schulza. Podczas wojny uczestniczył w konspiracyjnym życiu literackim. Zginął w okolicach Rawy Mazowieckiej w styczniu 1945 roku.

Pisarstwo krytyczne Andrzeja Pleśniewicza objęło dwa obszary. Pierwszy stanowiła współczesna literatura polska, drugi – twórczość wybranych autorów literatury europejskiej (w szczególności francuskiej). Bohaterami jego szkiców byli między innymi Marcel Proust, André Malraux, James Joyce. Krytyk przygotowywał tom studiów poświęconych literaturze europejskiej, ale nie udało mu się go skończyć. W roku 1943 przekazał Zbigniewowi Mitnerowi (do wydania w projektowanym wydawnictwie Wisła) tylko trzy szkice: *Paweł Valéry*, *Rainer Maria Rilke*, *Valéry Larbaud*. Spośród nich wcześniej drukowany (w czasopiśmie „Verbum”) był jedynie artykuł o autorze *Elegii duinejskich*. Pozostałe dwa szkice zostały opublikowane wiele lat po zakończeniu wojny (o Valerym Larbaud w roku 1973, o Paulu Valérym w 2005).

To właśnie tym trzem studiom chcę poświęcić dalsze rozważania. Jak się bowiem wydaje, tworzą pewną spójną i znaczącą całość, choć są tylko fragmentami (rozdziałami) zamierzonej i niedokończonej książki. Na tle polskiej recepcji literatury francuskiej i niemieckojęzycznej w dwudziestolecu międzywojennym Andrzej Pleśniewicz nie był w swoich wyborach ani całkiem oryginalny, ani zupełnie osamotniony. I Paul Valéry, i Rainer Maria Rilke mieli już w tym czasie

¹ Podaję je za dwiema notami: redakcyjną („Literatura na Świecie” 1973, nr 4, s. 19) i opracowaną przez Piotra Mitnera („Teksty Drugie” 2005, nr 3, s. 236).

swoich wiernych i oddanych ambasadorów – tłumaczy, komentatorów, propagatorów. W przypadku Paula Valéry’ego byli nimi Roman Kołoniecki, Jarosław Iwaszkiewicz i Stefan Napierski, w przypadku Rainera Marii Rilkego – Witold Hulewicz i wspomniany już Stefan Napierski. Z tego punktu widzenia zwraca uwagę szkic o Valerym Larbaud, którego pisarstwo było przed wojną (i właściwie pozostało do dzisiaj) mało znane w Polsce. W tym sensie szkic miał charakter pionierski – stanowił na gruncie polskim jedną z pierwszych propozycji jego odczytania.

Trzeba w tym miejscu zapytać, co w istocie łączy te trzy studia. Łączy je przede wszystkim dobór wybitnych (Valéry, Rilke) czy przynajmniej ważnych (Larbaud) pisarzy przełomu XIX i XX wieku. Autorów reprezentujących znakomitą w różnych literaturach europejskich generację twórców urodzonych w dekadzie lat 70. XIX stulecia (kolejno: Valéry – 1871, Rilke – 1875, Larbaud – 1881). Zatem pisarzy, którzy duchowo i artystycznie uformowali się jeszcze w ostatnich dekadach XIX wieku (i wtedy debiutowali), ale spełnili się – to znaczy napisali i wydali swoje najważniejsze dzieła – już w pierwszych dekadach poprzedniego stulecia.

Co jednak ważniejsze, wspólny jest zaproponowany przez Andrzeja Pleśniewicza kierunek lektury czy interpretacji ich twórczości. Można bez żadnego nadużycia powiedzieć, że wyłania się z tych studiów – powstałych w dekadzie lat 30. i/lub wczesnych 40. – prawie modelowy przegląd (bo oczywiście nie szczegółowy opis) najważniejszych wyróżników i dylematów nowoczesności. Jest to przegląd niemalże podręcznikowy – tak jakby pochodził z podręcznika napisanego kilkadziesiąt lat później. Oczywiście poetyka szkiców Andrzeja Pleśniewicza nie ma nic wspólnego ze stylem podręcznika. Nie jest również poetyką rozprawy naukowej – zdecydowanie bardziej zbliża się do poetyki eseju. Dlatego przegląd pytań i dylematów nowoczesności nie jest w żaden sposób uporządkowany i usystematyzowany. Dopiero uważna (i koniecznie łączna) lektura tych trzech – wzajemnie uzupełniających się – szkiców pozwala je odnaleźć, wydobyć i określić.

2

Jakie są więc te wyróżniki, pytania i dylematy? W szkicu *Valery Larbaud* Andrzej Pleśniewicz zarysowuje – by tak rzec – zewnętrzny kontekst epoki: pięknej epoki czy – by przywołać formułę Czesława Miłosza z *Traktatu poetyckiego* – „pięknych czasów”. Skądinąd to właśnie Miłosz w wielu miejscach swojego dzieła podziela rozpoznania Larbauda. Odwołując się do jego poezji i *Dziennika pufnego A. O. Barnabootha*, krytyk rekonstruuje ten kontekst w taki sposób:

Sądząc ze źródeł literackich, pierwsze lata naszego wieku, jak mówiono potem, „lata przedwojenne”, były we Francji czasami łatwego, przyjemnego życia. Powstawała wówczas nieśmiało poezja podróży: pierwszych samochodów, transatlantyków i ekspresów. Łatwe wyjazdy do innych krajów łączyć zaczynały wygodę i szybkość z rozrywkami egzotyki i poczuciem zupełnego bezpieczeństwa. Jak Attyka w świecie starożytnym, przedwojenna Europa przesiąkała poczyniała epikureizmem starej, wytrawnej kultury. Odległości i granice zdawały się znikać. [...] Ta „słodczyż życia”

– uczucie dzisiaj tak rzadkie, tak mało komu dostępne, opiewała w poezji maszyny, świecące zabawki kultury, której nie znano jeszcze rysów².

W przywołanych utworach Larbauda takie doświadczenie „słodczy” „łatwego, przyjemnego życia” jest dane zamożnemu, kulturalnemu i kosmopolitycznemu Europejczykowi, który przemierza kolejne europejskie kraje nowoczesnym i komfortowym ekspresem, widzi ich miasta i pejzaże z okna luksusowego przedziału szybkiego pociągu:

Książki Larbauda – tak ich lekturę podsumowuje krytyk – przekazują nam teraz jedynie wspomnienie czasów, gdy ludziom dobrze było żyć, skoro wierzyli jeszcze w bliskość ostatecznego podboju świata przez kulturę wyrafinowanej inteligencji³.

Podążając za bohaterami swoich szkiców, Andrzej Pleśniewicz – jeśli można tak powiedzieć – schodzi jednak znacznie głębiej, pod powierzchnię kultury europejskiej przełomu XIX i XX wieku, kultury tej Europy, która przez kilka dekad cieszyła się pokojem, bezpieczeństwem, wygodą i dobrobytem. I – jak się wydaje – rozpoznaje za nimi dwa zasadnicze kryzysy nowoczesności: kryzys języka i kryzys podmiotu. Świadectwo i wyraz tego rozpoznania stanowi przede wszystkim szkic *Paweł Valéry*.

Problem kryzysu języka jest raczej ogólnie zarysowany niż dogłębnie przeanalizowany. Lekturę esejów Paula Valéry’ego – przede wszystkim z tomów należących do cyklu *Variété* – Andrzej Pleśniewicz zamyka taką konkluzją:

Trwałość i znaczenie pism prozą Pawła Valéry, zwłaszcza zaś jego rozważań o poezji, opiera się na rzadkiej wnikliwości analizy terminów, potocznie rozumianych dotąd jako konkrety, chociaż są abstrakcyjne – rozumianych jako jasne, chociaż są pełne sprzeczności⁴.

Nieporównanie więcej miejsca poświęca w tym samym szkicu zagadnieniu kryzysu podmiotu. W świetle lektury różnych utworów poety (*Wieczoru z panem Teste*, z cyklu *Variété*) zauważa:

Ostatnią redutą znikomości przelotnej jest osobowość: nasza najbardziej poufna i najgłębsza własność, nasze najwyższe dobro jest również jednak jedynie rzeczą zmienną i przypadkową [...] „drugorzędnym bóstwem psychologicznym, które zamieszkuje nasze lustro i posłuszne jest naszemu istnieniu” (*Variété*). U kresu podobnej ascezy intelektualnej nasze najgłębsze „ja” stanie się jedynie punktem abstrakcyjnym utkwionym w próżni, pozbawionym wszelkiego indywidualnego oparcia. [...] Dlatego nie zdołamy chyba poznać samego siebie, ani tym bardziej poznanie to uczynić sprawdzalnym⁵.

Postawienie języka w stan podejrzeń i poczucie rozproszenia podmiotu pozbawionego trwałej esencji to przecież kluczowe doświadczenia nowoczesności. Jej doświadczenia głębokie, które są fundamentem nowoczesnej emocjonalności. W szkicu *Valéry Larbaud* Andrzej Pleśniewicz twierdzi – i niewątpliwie mogłoby to twierdzenie powtórzyć w pozostałych studiach – że bohater jego tekstów „wyrazić

² Andrzej Pleśniewicz, *Valéry Larbaud*, „Literatura na Świecie” 1973, nr 7, s. 188–189.

³ Ibidem, s. 193.

⁴ Idem, *Paweł Valéry*, „Teksty Drugie” 2005, nr 3, s. 221–222.

⁵ Ibidem, s. 224–225.

zdołał pewne rzadkie niuanse uczuciowości współczesnych”⁶. Jakie to „niuanse”, jakie to uczucia?

Odpowiedź na te pytania przynosi przede wszystkim szkic *Paweł Valéry*, w szczególności konkluzje płynące z lektury takich utworów jak *Wieczór z panem Teste* czy *Dusza i taniec*:

Bóstwo tak czczone okazało się nadal jednak bóstwem okrutnym: skutkiem intelektu stać się może bierność obserwatora zakończona pustką wewnętrzną i zupełnym osamotnieniem. Piekłem natomiast intelektu jest bądź melancholia, tak nienawistna Panu Teste jako objaw słabości umysłu, bądź wreszcie nuda. [...] Akcenty podobne wyraźne są w całej twórczości Pawła Valéry. W *Ame et la danse* jedna z postaci dialogu próżno szuka lekarstwa „na nudę doskonałą – tę czystą nudę, która nie ma innej racji, jak życie samo i przenikliwość żyjącego, udrękę świata, który chwili jednej nie może znieść myśli bycia tym tylko, czym jest”⁷.

Żeby metaforycznie nazwać i wyrazić to doświadczenie, krytyk – w pięknych skądinąd słowach – przywołuje jedną z najważniejszych metafor melancholii – metaforę lustra i odbicia:

Pozostaje tylko przestrzeń lustrzana i samotna lampa: „Jestem będącym i widzącym się, widząc się widzącym... gra luster idzie w nieskończoność...”⁸.

Remedium na doświadczenie nowoczesnej melancholii i nudy jest czy może raczej była w tamtej epoce, w „czasach – jak pisze Andrzej Pleśniewicz – pierwszych turystów”⁹ podróz. Tę myśl krytyk wyraża oczywiście w szkicu *Valery Larbaud*:

Podróż stawiała się celem w sobie, zmiana miejsca jedyną chwilą lepszego pocucia w neurastenii, wobec której najdalsze podróże były daremne. [...] Tym, którym są dostępne, podróże dają wolność, przynoszą wyzwolenie od rutyny i nieświadomych, często tym szkodliwszych, wpływów¹⁰.

3

Najwyraźniej więc szkice Andrzeja Pleśniewicza są nie tylko – skądinąd celnymi, choć z natury rzeczy skrótowymi i ogólnymi – rozpoznaniem twórczości trzech europejskich pisarzy przełomu XIX i XX wieku. Stanowią równocześnie ciekawy i instruktywny, a jakoś zapomniany przyczynek do dziejów nowoczesności (w Polsce). W różnych gatunkowo utworach Paula Valéry’ego, Rainera Marii Rilkego i Valery’ego Larbaud krytyk – powtórzę – odnajduje bowiem zasadnicze wyróżniki, pytania i dylematy tej formacji. Oczywiście nie rozpoznaje ich w sposób pogłębiony, kompletny i systematyczny. Wystarczy jednak, że wskazuje kluczowe wyznaczniki nowoczesności i różne wymiary jej kryzysu.

⁶ Idem, *Valery Larbaud*, s. 186.

⁷ Idem, *Paweł Valéry*, s. 226.

⁸ Ibidem, s. 227.

⁹ Idem, *Valery Larbaud*, s. 200.

¹⁰ Ibidem, s. 192, 199.

Wprawdzie Andrzej Pleśniewicz właściwie nie używa tych pojęć (nowoczesności, kryzysu), ale odczytuje twórczość trzech europejskich autorów jako jej/jego wyraz, świadectwo i zapis. Dla nazwania tego kryzysu przydatna może być Hölderlinowska formuła „czasu marnego”. W szkicu *Rainer Maria Rilke* krytyk omawia książkę twórcy *Sonetów do Orfeusza* o Augustie Rodinie:

W swojej monografii o Rodinie Rilke podkreślał, że tragizmem dzieł Rodina jest to, że powstały w epoce bez kształtu, nie mającej rzeczy ni domów. „Wnętrze naszego czasu jest bez formy, dlatego płynie niepochwytne. W starożytności czy w średniowieczu ci, którzy nadawali swoim marzeniom czy wizjom formę, mogli umiejscowić je wśród współczesnych”. Dlatego w przekonaniu Rilkego Rodin miał rację, że „pędził życie niesłychanie od naszego odległe, jakby już przekształcone w mit”¹¹.

Te formuły: „epoka bez kształtu” (Andrzej Pleśniewicz) czy „czas [...] bez formy” (Rainer Maria Rilke) przypominają frazę Thomasa S. Eliota z poematu *Próżni ludzie*: „kształty bez formy”¹², a przenośnia niepochwytnego płynięcia – metaforyczne sformułowania XX-wiecznych socjologów i kulturoznawców (choćby Zygmunta Baumana). Natomiast szkic *Paweł Valéry* krytyk kończy wymownym cytatem pochodzącym z tomu *Variété* III. Autor *Cmentarza morskiego* – używając sugestywnej metafory – określa w nim czas nowoczesności jako „epokę gwałtowną, zmieszaną i bez perspektywy. Jesteśmy w ławicy mgieł”¹³.

Można tylko domyślać się czy domniemywać, w jaki sposób Andrzej Pleśniewicz rozwinąłby rekonstrukcję takiej diagnozy, gdyby dane mu było dokończyć tom szkiców o pisarzach europejskich pierwszej połowy XX wieku – jakich dobrałby jeszcze autorów i co otworzyłaby lektura ich dzieł. Nie wydaje się jednak, by takie rozwinięcie zasadniczo zmieniło jej ukierunkowanie. W tym sensie – zważywszy w dodatku na czas powstania studiów o Paulu Valérym, Rainerze Marii Rilke i Valérym Larbaud – ten fragmentaryczny, niedokończony i po prostu nieistniejący tom pozostaje wprawdzie szkicowym i ogólnym, ale przenikliwym i trafnym rozpoznaniem utrwalonej w ich utworach diagnozy stanu nowoczesnej duchowości – duchowej kondycji nowoczesności.

BIBLIOGRAFIA

- Do Polski przyjadę... Rainer Maria Rilke w oczach krytyki polskiej*, wybór i opracowanie Marek Zybura, Wrocław: Wirydarz 1995.
- Eliot Thomas S., *Poezje wybrane*, esej o poezji Eliota pióra Wacława Borowego, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 1988.
- Mitner Piotr, *Nota*, „Teksty Drugie” 2005, nr 3, s. 236.
- [*Nota redakcyjna*], „Literatura na Świecie” 1973, nr 4, s. 19.

¹¹ Idem, *Rainer Maria Rilke*, „Literatura na Świecie” 1973, nr 4, s. 22–23. Przedruk w: *Do Polski przyjadę... Rainer Maria Rilke w oczach krytyki polskiej*, wybór i opracowanie Marek Zybura, Wirydarz, Wrocław 1995.

¹² Thomas S. Eliot, *Poezje wybrane*, esej o poezji Eliota pióra Wacława Borowego, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 1988, s. 111 (przeł. Andrzej Piotrowski).

¹³ Andrzej Pleśniewicz, *Paweł Valéry*, s. 235.

Pleśniewicz Andrzej, *Pawel Valéry*, „Teksty Drugie” 2005, nr 3, s. 219–235.

Pleśniewicz Andrzej, *Rainer Maria Rilke*, „Literatura na Świecie” 1973, nr 4, s. 18–41.

Pleśniewicz Andrzej, *Valery Larbaud*, „Literatura na Świecie” 1973, nr 7, s. 184–207.

ANDRZEJ PLEŚNIEWICZ’S READING LIST
(PAUL VALÉRY, RAINER MARIA RILKE, VALÉRY LARBAUD).
TOWARDS MODERNITY

Summary

The article is a proposal to read three essays – “Paul Valéry”, “Rainer Maria Rilke” and “Valery Larbaud” by Andrzej Pleśniewicz, a largely forgotten literary critic of the inter-war period. Reading selected works of the mentioned poets of the turn of the 19th and 20th centuries by Andrzej Pleśniewicz appears to be a recognition of established in them diagnosis of the state of modern spirituality – the spiritual condition of modernity.

Trans. Izabela Ślusarek